

# Sabina Szewczyk, Pancerny płaszcz

Przychodzisz do mnie z początkiem zimy  
przenikasz serce, z krwią marną żyły  
Zakorzeniony, gdzieś w moim umyśle  
nie mogę zasnąć, oddychać, istnieć

Za dużo, za dużo, za dużo,  
dużo kłamstw  
utkałam z nich  
pancerny płaszcz,  
guziki mocno  
przyszyte mam,  
a strach  
w kieszeniach chowam strach

Zwisaj a sople pod powiekami  
Zastygłe, słone, kruche kryształy  
Kolory drażnią mgliste pejzaże  
Na płótnie duszy, wiatr szarpie rany

Za dużo, za dużo, za dużo,  
dużo kłamstw  
utkałam z nich  
pancerny płaszcz,  
guziki mocno  
przyszyte mam,  
a strach  
w kieszeniach chowam strach